

# Pracownicza Demokracja

**W numerze:**

- \* Skrócić czas pracy!
- \* 10 lat po 1989 roku
- \* Antykapitalizm od Seattle po Warszawę
- \* Marnotrawstwo kapitalizmu
- \* Państwo a rewolucja
- \* Strajki

Grudzień 1999 Nr 17 (69) Cena: 1 zł. Solidarnościowa cena: 1,5 zł.

O międzynarodową solidarność i władzę pracowniczą

Gdy używamy słowa "socjalizm" mamy na myśli oddolną demokrację pracowników a nie policyjne państwo PRL.

**Skrócić czas pracy!  
Podnieść płacę minimalną!**

## DOŚĆ ATAKOWANIA UBOGICH!

**Protesty w Seattle pokazały drogę**

Niemal dokładnie 10 lat po upadku muru berlińskiego, w Seattle USA - samym sercu kapitalizmu, ogłoszono stan wyjątkowy. Powodem były protesty lewicowej młodzieży i związkowców przeciwko zdominowaniu świata przez multikorporacje (zob. s. 6-7).

Protesty przeciwko Światowej Organizacji Handlu (WTO) miały miejsce na każdym kontynencie.

Większość ludzi w Polsce także ma wrogą postawę wobec kapitalizmu.

Gazeta *Wyborcza* podała, że według październikowego sondażu kapitalizm kojarzył się źle 50 proc. respondentów a dobrze tylko 46 proc.

Polska nie jest odosobniona. W bogatszych krajach wyniki są jeszcze bardziej niekorzystne dla zwolenników kapitalizmu. We Włoszech

kapitalizm kojarzy się źle 51 proc., w byłej RFN 58 proc. (a w byłej NRD 63 proc.) ludzi.

10 lat po transformacji wzrost gospodarczy osiągnął w Polsce poziom ponad 20 proc. wyższy niż w 1989 r. Realne płace w 1998 były natomiast nadal niższe o 8,7 proc. Ktoś na tym zarabia, ale na pewno nie zwykli pracownicy, rolnicy i ich rodziny.

Nie znaczy to, że ludzie nie mieli racji walcząc przeciwko stalinowskiemu reżimowi, lecz, że trzeba szukać alternatywy polegającej na walce, na demokracji, pracowników nie na chciwości biznesmenów.

Nie ma najmniejszego sensu rozważać czy kapitalizm państwowy PRL-u był ekonomicznie lepszy niż kapitalizm prywatno-państwowy III

RP. W obu okresach następowały i następują kryzysy i w obu występowały i występują walki pracowników.

Trzeba natomiast podkreślić, że dalsza globalizacja światowego rynku daje coraz więcej władzy coraz mniejszej ilości ludzi. 84 najbogatszych ludzi na świecie posiada więcej niż dochód narodowy Chin - czyli niż 1,2 miliarda ludzi. Rozwarstwienie społeczeństwa następuje wszędzie, również w Polsce.

Buzek i Kwaśniewski są wiernymi pieskami szefów wielkich mocarstw i korporacji. Polityka Balcerowicza jest zbieżna z ich interesami a także z interesami najbogatszych Polaków.

Wydarzenia w Seattle pokazują, że wraz z globalizacją kapitału może nastąpić globalizacja protestu.



# Rząd bogatych

Dlaczego rząd działa na rzecz bogatych i co można zrobić by temu się przeciwstawić?

Od dziesięciu lat polityka Balcerowicza jest prowadzona przez kolejnych ministrów finansów, czy to z rządów "postsolidarnościowych" czy z "postkomunistycznych".

Weźmy za przykład obecny rządowy projekt budżetu i zmiany w podatkach. Balcerowicz chce pokazać inwestorom (krajowym i zagranicznym), że Polska jest krajem gdzie można robić niepopularne rzeczy.

"Inwestorzy", którzy się liczą to oczywiście nie państwo Kowalscy z paroma akcjami, tylko największe instytucje finansowe i firmy.

Niektóre cięcia wyglądają na celowo podjęte by pokazać dużemu biznesowi jak skąpy może być rząd wobec zwykłych ludzi. Wydatki na ratownictwo medyczne (pogotowie ratunkowe, lotnictwo sanitarne) zostaną gwałtownie obniżone - z 10 mln zł. w 1999 r. do 6 mln. w przyszłym roku.

Cały czas się powtarza, że Polska nie jest bogatym krajem i nie stać nas na lepsze szpitale. Nie wytłumaczono jednak dlaczego wydatki na służbę zdrowia jako proporcja PKB zostały obcięte z 4 proc. PKB w tym roku do 3,8 proc. w

2000 r.

W ub.r przeznaczono 0,6 proc. produktu krajowego na mieszkalnictwo, w tym roku tylko 0,4 proc.

Natomiast wydatki służące bogatym najbardziej, czyli "finansowanie organów władzy, kontroli i sądownictwa", według ministerstwa finansów mają wzrosnąć realnie o 22,6 proc. Wydatki na bezpieczeństwo publiczne (gumowe kule przeciwko demonstrantom itp.) i obronę narodową (kolejna wojna NATOwska, ewentualny stan wojenny) też rosną.

Nie udało się Balcerowiczowi obniżyć podatków osobistych dla najbogatszych. Ale udało mu się obniżyć podatki dla firm i zwiększyć dla zwykłych ludzi (VAT, akcyza).

Jakie są granice tego zubożenia coraz większych warstw społeczeństwa? Tylko akcja pracowników lub obawa rządu przed buntem pracowniczym może powstrzymać panujących (zob s. 5-8). Bogaci toczą bezustanną wojnę przeciwko reszcie społeczeństwa. Mogą być pokonani tylko przez solidarność pracowników.

Str. 1-3: Filip Ilkowski, Kuba Olszewski, Ellisiv Rognlien, Andrzej Żebrowski

## Żądajmy wyrzucenia Ratajczaka!

Dariusz Ratajczak napisał książkę, w której zaprzecza, że podczas drugiej wojny światowej miała miejsce systematyczna zagłada Żydów.

Powtarza kłamstwa "historyków" związanych z faszystowskimi organizacjami w Europie i Stanach Zjednoczonych, takich jak np. David Irving, mówiących o nieistnieniu Holocaustu.

Sąd Rejonowy w Opolu umorzył sprawę przeciw Ratajczakowi, z powodu rzekomej "nieszkodliwości społecznej" jego wypowiedzi. Jest to skandal.

Uważamy, że prohitlerowska propaganda Ratajczaka jest bardzo szkodliwa społecznie. Jej celem jest rozniecenie nienawiści wobec Żydów i innych mniejszości - nie tylko w słowach, lecz również w czynach.

"Historycy" typu Ratajczaka stanowią ideologiczne zaplecze gangów nazistowskich, które biją i zabijają studentów afrykańskich, punków, bezdomnych, homoseksualistów, Romów i podpalają synagogi. Wystarczająco dużo zbrodni tego rodzaju miało już miejsce, żeby rozumieć o co takim ludziom chodzi. Nie może być wolności słowa dla faszystów i ich pomocników. Ich celem

jest obalenie wszelkiej wolności słowa i demokracji. Stosują przemoc, żeby już dzisiaj ograniczyć wolność mniejszości narodowych i innych "odmiennych" grup.

Studenci i nauczyciele Uniwersytetu Opolskiego, gdzie pracuje Ratajczak, powinni żądać jego zwolnienia, bojkotować i zablokować jego wykłady dopóki zwolnienie nie nastąpi.

Na kilku innych uniwersytetach w Europie akcje przeciw rasistowskim i faszystowskim profesorom kończyły się sukcesem. 15 listopada br. demonstracja 600 antyfaszystów na Uniwersytecie w irlandzkim mieście Cork, zapewniła, że zostało odwołane spotkanie z Davidem Irvingem.

Kłamstwa o nieistnieniu Holocaustu muszą być aktywnie zwalczane, ponieważ nie ma szczepionki przeciw antysemitkiej i hitlerowskiej propagandzie w produkującym kryzys społeczeństwie kapitalistycznym.

Naoucznych świadków Holocaustu z czasem będzie coraz mniej. Naszym obowiązkiem jest pamiętać o tym ludobójstwie i nie dopuścić do podobnej tragedii w przyszłości. Nigdy więcej!

## PODNIĘŚĆ PŁACĘ MINIMALNĄ!

17 listopada w Sejmie, odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę. Zgodnie z nim płaca minimalna wzrośnie z 650 zł. do 670 zł. Niezła podwyżka, nieprawdaż?

Najprawdopodobniej niższa nawet od rzeczywistego poziomu inflacji. Płacę minimalną otrzymuje w Polsce kilkaset tysięcy pracowników a ich liczba stale rośnie. Stanowi ona poza tym podstawę obliczania różnorakich świadczeń, zasiłków itp.

Przeciwko tak skandalicznie niskiej podwyżce

protestowały związki zawodowe, zarówno NSZZ „Solidarność” jak i OPZZ. Zwraçały one uwagę, że płaca minimalna w wersji przedstawionej przez rząd stanowić będzie ok. 35% przeciętnego wynagrodzenia. Postulowały podniesienie jej do 730 zł.

Trudno nazwać to wygórowanym żądaniem, zważywszy na dziesiątki, czy wręcz setki tysięcy złotych „zarabiane” przez kapitalistów. Jednak nawet tę propozycję określono jako niemożliwą do spełnienia, gdyż, zdaniem Ministerstwa Finansów, zbyt bardzo podnosi koszty pracy w małych i

średnich przedsiębiorstwach.

Nasze głodowe pensje (tzn. „niskie koszty pracy”, bo dla szefa i broniącego go rządu jesteśmy właśnie „kosztem pracy”) mają więc służyć możliwości nieskrępowanego bogacenia się bogatych. Zabawnie jest rzeczą słuchać wyjaśnień Balcerowicza i spółki, że niskie płace są w zasadzie w naszym interesie. Wierząc rządowi, powinniśmy się więc cieszyć, że płaca minimalna jest na tak niskim poziomie.

My jednak rządowi nie wierzymy i proponujemy walkę o wyższe zarobki.

Trzeba naciskać na liderów związkowych, by nie poddali się tak łatwo jak w tym przypadku. OPZZ zdobyło się jedynie na głosowanie przeciw planom rządu w Sejmie. Natomiast posłowie „Solidarności” wbrew stanowisku własnego związku, w większości głosowali za rządową propozycją (tylko 12 z nich wstrzymało się od głosu). Lojalność wobec rządu, już nie pierwszy raz, była więc ważniejsza niż lojalność wobec własnych członków.

Szeregowi członkowie NSZZ „Solidarność” muszą wyciągnąć z tego wnioski i pozbyć się notorycznie zdradzających pracowników prawniczych liderów a'la Krzaklewski.



# "Wolna prasa" w Szczecinie

Około 3 tygodnie temu skontaktowała się ze mną młoda kobieta. Przedstawiła się jako studentka politologii i współpracująca z "Kurierem Szczecińskim" i poprosiła o udzielenie wywiadu na temat "Pracowniczej Demokracji" i w ogóle idei socjalistycznych (tych rewolucyjnych oczywiście).

Spotkałem się z nią w jednym z szczecińskich pubów i w przyjaznej (czego się raczej nie spodziewałem) atmosferze opowiedziałem jej o działalności "PD", systemie kapitalistycznym, rewolucyjnych socjalistach, itp. W trakcie dyskusji dowiedziałem się, iż wcześniej przeprowadziła wywiad m.in. z faszyzującą "Młodzieżą Wszepolską" (dodam, iż stwierdziła, że są to "kompletne oszołomy"). Ja stwierdziłem natomiast, iż w przeciwieństwie do "MW", która chce kapitalizmu w skrajnej postaci, jesteśmy zagrożeniem dla tego systemu. Muszę przyznać, że nie pomyliłem się. Na zakończenie

spytałem się o czas i szansę publikacji (konieczna zgoda redaktora naczelnego), na co odpowiedziała mi, że będzie to trwało nie dłużej niż 3-4 tygodnie, i że najprawdopodobniej artykuł się ukaże. Pomyliła się jednak. Po około 2,5 tygodnia dowiedziałem się, iż artykuł nie tylko się nie ukaże (zakaz redaktora politycznego), a i sama autorka może stracić tę dorywczą pracę jeśli będzie pisać o podobnych sprawach - wolność słowa!

Pozostaje pytanie dlaczego "MW" a nie "PD"?

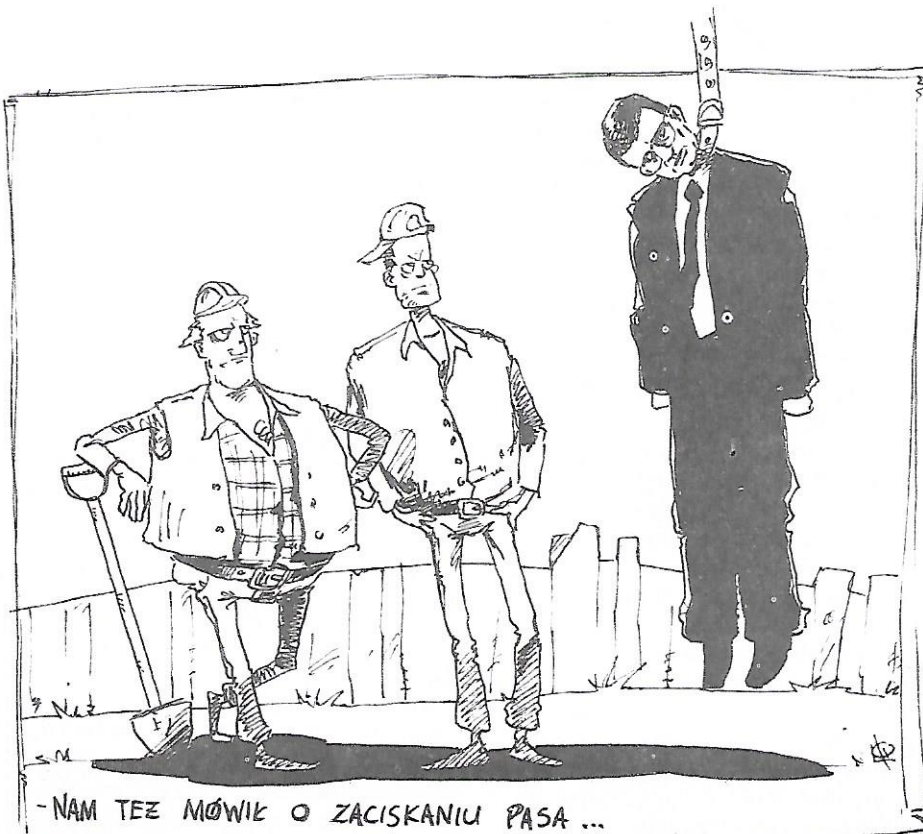
Najprawdopodobniej "prawdziwi Polacy", "antysemici i faszyści wydali się panu redaktorowi zdecydowanie bardziej sympatyczni i bezpieczni niż rewolucyjni socjaliści. Chociaż trochę szkoda okazji do zaprezentowania się szerszym masom, mam nadzieję, iż panowie w stylu redaktora politycznego wystraszyli się nas nie na żarty.

## Liczba bezrobotnych

W ostatnim numerze Pracowniczej Demokracji zamiast liczby bezrobotnych pojawiła się luka w tekście. Na pewno jakiś chochlik-przyjaciel Balcerowicza nie chciał byśmy podali tę informację. Podajemy więc teraz. Na koniec listopada liczba bezrobotnych według GUS wynosiła 12,2 proc. (2 mln 186 tys. osób) i rośnie.

**Budujmy alternatywę wobec bezrobocia i nędzy kapitalizmu**

**Przyłącz się do Pracowniczej Demokracji**



# TELEWIZJA

## ANTYEDUKACYJNA

Znowu pojawiliśmy się w telewizji. Tym razem w programie *Wprost* TV w TVN. Kto nie oglądał niech nie żałuje. Chyba, że myślicie o telewizji, iż jest w jakikolwiek sposób obiektywna, dąży do pokazania prawdy itp., wtedy oglądajcie takie programy a iluzje prysną jak bańka mydlana.

Cały reportaż miał na celu uświadomienie ludziom, że na uniwersytetach gnieźdzą się pogrobowcy stalinizmu, których (o dziwo!) nikt nie zwalcza. „Dlaczego inną miarę przykłada się do skrajnej prawicy i do skrajnej lewicy?” – pytał zafrasowany redaktor.

Jakby ludzie chcący zniszczyć wszelką demokrację, organizacje pracownicze, prawa związkowe i doprowadzić barbarzyństwo kapitalizmu do skrajności, byli tym samym czym ci, chcący rozszerzyć demokrację do miejsc pracy i dać prawo decydowania o społeczeństwie zwykłym ludziom.

W reportażu pokazano urywki z naszego spotkania. Niestety z ok. 45 minutowego nagrania, gdzie starał się mówić do znużenia, że jesteśmy marksistami antypeerelowskimi i uważamy stalinizm za kapitalizm państwowy, że Międzyzakładowe Komitety Strajkowe z czasów pierwszej „Solidarności” to odpowiednik rosyjskich rad robotniczych z 1917r., że trockiści ginęli w Gułagu itd. itp., pokazano mniej niż minutę z odpowiednim komentarzem redaktora.

Można godzinami strześcić język a i tak nie bacząc na fakty, ambitny redaktor tak zniekształcił obraz, aby był zgodny z linią generalną programu. Najbardziej zabawne było pokazanie kilku nieco bardziej zaawansowanych wiekowo uczestników spotkania, z komentarzem „młodych komunistów uczą dziś wykładowcy, którzy niegdyś wykładali marksizm-leninizm.” Gratulujemy inwencji.

Pikanterii sprawie dodaje fakt, że program realizowany jest przy współudziale tygodnika „Wprost”, którego redaktorem naczelnym jest były Sekretarz KC PZPR ds. propagandy – Marcin Król. Nie dziwimy się, że ludzie jemu podobni nas nie lubią. Stalinowcy nawróceni na wiarę w Balcerowicza konsekwentnie wyrażają politykę antypracowniczą, my zaś konsekwentnie stoimy po stronie pracowników.

Trzeba jednak przyznać, że sztukę tępej, proreżimowej propagandy, Król i jego uczniowie, pojęli w stopniu najwyższym.



# Stalinizm = Kapitalizm Państwowy

## Sekcja zwłok po 1989 roku

Wielu komentatorów twierdziło, że koniec reżimów stalinowskich oznaczało koniec socjalizmu. Tony Cliff, jeden z założycieli brytyjskiej Socialist Workers Party stwierdził 52 lat temu, że zwycięska rewolucja w Rosji w 1917r. została zdruzgotana przez biurokrację dowodzoną przez Stalina. Twierdził też, że ZSRR to społeczeństwo państwowo-kapitalistyczne, w którym panująca klasa wyzyskiwała klasę pracowniczą, tak jak na Zachodzie. Ten wywiad ukazał się w brytyjskim piśmie "Socialist Worker" w listopadzie br.

"Gdy człowiek umiera sekcja zwłok pokazuje naturę jego choroby. Upadek stalinowskich reżimów w Rosji i we Wschodniej Europie daje możliwość bycia absolutnie pewnym co do natury tych reżimów.

Nie było żadnego oporu przeciwko upadkowi ze strony mas. Nie bronili oni systemu. Pokazuje to, że nie wierzyli, że reżimy miały cokolwiek wspólnego z socjalizmem lub władzą pracowniczą.

Nie było też praktycznie żadnego oporu ze strony panujących. Jeśli system zmieniałby się w fundamentalny sposób, panujący broniliby swoich przywilejów. Faktem jest, że ci sami ludzie, którzy kiedyś byli panującymi biurokratami teraz zarządzają tymi samymi zakładami, tylko teraz jako prywatnymi firmami.

*Dlatego zmiany mogły mieć miejsce bez żadnego prawdziwego oporu.*

Jeśli panujący sądziliby, że przynoszą się do całkowicie innego społeczeństwa nastąpiłby opór.

Przed upadkiem, 42 lata przed nim, doszedłem do wniosku, że Rosja jest społeczeństwem państwowo-kapitalistycznym. Patrzyłem na gospodarkę i zadałem sobie pytanie: co Stalin osiągnął? W 1929 powiedział, że za 10 lat dokona rewolucji przemysłowej. Powinniście pamiętać, że w 1929 rosyjska produkcja przemysłowa była mniejsza niż małej Belgii.

Dwadzieścia lat później Rosja była drugim przemysłowym mocarstwem Europy. Jak oni to osiągnęli? Trzeba patrzeć nie na to, co mówił Stalin, ale na to co zrobił.

Pozycja Rosji w końcu lat 20-ych i w latach 30-ych, gdy reżim Stalina całkowicie się ustakował, przypominała kogoś uwikłanego w walkę ze



wściekłym psem.

W każdej walce musi być symetria między walczącymi. Jeśli zabiję psa, symetria jest zniszczona i problem rozwiązany. Jeśli pies mnie zabije, także jest zniszczona i problem rozwiązany, ale nie tak szczęśliwie dla mnie.

Ale co się stanie gdy mieszkasz w tym samym pokoju ze wściekłym psem i nie możesz go zabić i on nie może ciebie zabić? Wkrótce nie wiedziałbyś kto jest wściekłym psem. Wyglądalibyśmy tak samo!

Jeśli chodzi o Rosję stojącą w obliczu nazistowskich Niemiec budujących ogromną maszynę wojenną, odpowiedziała przez robienie tego samego. Nie możesz akumulować potrzebnego do tego kapitału aktem woli.

Ktoś kiedyś twierdził, że akumulacja kapitalistyczna wynikała z abstynencji. Marks powiedział - Tak, ale musisz dokończyć zdanie. Akumulacja kapitalistyczna jest wynikiem abstynencji wymuszonej na większości przez mniejszość. Podczas industrializacji Wlk. Brytanii nie było tak, że

ludzie powiedzieli: no dobrze, zaciśnijmy pasa by budować przemysł, potem jeszcze jedną dziurkę dla budowy kolei, i jeszcze jedną do budowania armii.

*Nie. Mniejszość kontrolowała pas większości i mniej - szość zaciśnęła go - jedną dziurkę na przemysł, jedną na kolej, jedną na armię... i jedną dla nich samych ponieważ kontrolowali ten cholerny pas. W Rosji panujący akumulowali kapitał, zbudowali maszynę militarną i zrobili to tym samym sposobem co Wlk. Brytania ale w najokrutniejszym z możliwych sposobów ponieważ zrobili to szybciej i ponieważ byli opóźnieni.*

W Wlk. Brytanii trwało to 100 lat pełnych potu i krwi i okropnych warunków dla klasy robotniczej. W Rosji trwało to tylko 20 lat.

W Wlk. Brytanii trwało trzy wieki zanim chłopci zostali usunięci z ziemi. Za Stalina trwało to tylko trzy lata.

Wlk. Brytanii pomógł handel niewolników. Mury Bristolu, Liverpoolu i londyńskiego City są pokryte krwią niewolnictwa. W Rosji mieli Gułag.

W zasadzie o to chodzi w teorii państwowego kapitalizmu. Wydarzenia sprzed 10 lat ją potwierdziły.

Inaczej niż ci na lewicy, którzy myśleli, że Rosja była socjalistyczna, nie zostaliśmy zdemoralizowani przez upadek stalinowskich reżimów.

Dla nas nie ma socjalizmu bez niezależnej akcji pracowników. Nie można podać socjalizmu z góry.

Można mieć kapitalizm z demokracją lub bez niej. Ale socjalizm, ponieważ w nim chodzi o demokratyczną kontrolę przez pracowników, nie może istnieć bez demokracji. Demokracja leży u sedna sprawy."



## Czeczenia: Rosja jak NATO

# Echa Zimnej Wojny

Brutalny rosyjski atak na Czeczenie spotyka się z przyzwoleniem ze strony Zachodu. Zachód chce zezwolenia Rosji na własne działania w regionie kaukaskim, w zamian w praktyce nic nie robi, żeby przeciwdziałać rzezi na ludności czeczeńskiej.

Jest to ponure echo czasów Zimnej Wojny, kiedy świat był podzielony na sfery wpływów. Wtedy supermocarstwa obrzucały siebie nawzajem obłudnymi obelgami jednocześnie brutalnie interweniując w zdominowanych przez siebie regionach.

Clinton najpierw groził Jelcynowi, że USA odrocza podpisanie nowego traktatu dotyczącego uzbrojenia w Europie jeśli Rosjanie nadal będą atakowali Czeczenie. Później mówiono o sankcjach ekonomicznych. Groźby te nie mają nic wspólnego z obroną cywilów czeczeńskich, chodzi natomiast o to, że Stany chcą ułatwić sobie możliwość interweniowania gdzie indziej we Wschodniej Europie i w byłym ZSRR. USA także chcą odrzucić długoletni traktat o broni jądrowej z Rosją, żeby móc rozmieścić system antyrakietowy, który pozwoli Stanom dalej dominować nad światem.

## Rosja i wojna w Czeczenii

Jelcyn był chwalony w Polsce i na Zachodzie jako ten, który pokonał reżim stalinowski w 1991 r. Ale w Czeczenii zachowuje się jak spadkobierca Stalina bombardując na oślep, żeby pokonać lud, który sam Stalin odesłał na wygnanie do Azji Środkowej pod koniec drugiej wojny światowej.

Jelcyn przedwcześnie opuścił listopadowy szczyt OBWE w Stambule, aby pokazać swoje lekceważenie dość łagodnej krytyki zachodnich rządów.

Zachodnia krytyka jest obłudna. W dużym stopniu wojna w Czeczenii jest bezpośrednim następstwem wojny NATO przeciwko Jugosławii. Rosja usprawiedliwia swój atak na Czeczenie tym, że robi to samo co NATO w Kosowie. Nawet taktyka nalotów, podjęta żeby oszczędzić na ilości ofiar wśród żołnierzy rosyjskich, jest wzięta żywcem z podręcznika NATO.

Ale to nie wszystko. Moskwa grała kluczową rolę w przekonaniu Miloszevicia, żeby się poddał. Potem jednak Rosjanie widzieli jak NATO narzuciło swoją dominację w Kosowie.

Panujący rosyjscy zdali sobie sprawę z upokarzającej dla nich prawdy, że USA wierzą, że mogą kierować światem bez nich. Właśnie atak na Czeczenie ma pokazać, że Rosja jest nadal znaczącym mocarstwem.

Widać to też we wściekłości Moskwy wobec zamiarów Waszyngtonu anulowania ww. traktatu i stworzenia nowego systemu rakietowego. Wyżsi oficerowie rosyjscy grozili, że rozpoczną nowy wyścig zbrojeń jeśli USA wprowadzą te

plany w życie.

Przynajmniej na krótszą metę Rosja nie jest w stanie rozpocząć drugiej zimnej wojny. Jednak może, i chce, odbudować swoją pozycję głównego państwa imperialnego w takich "bliskiej zagranicy" czyli w regionach jak Ukraina, Kaukaz, i Azja Środkowa.

USA są bardzo aktywne właśnie w tych regionach. Np. przyczyniły się do tworzenia prozachodniego bloku byłych republik radzieckich nazywający się GUUAM. Prezydent Gruzji Eduard Szewardnadze, jeden z liderów tej grupy powiedział ostatnio, że będzie "pukać bardzo mocno" w drzwi do NATO żądając przystąpienia.

Manewry te nie służą tylko odizolowaniu Rosji strategicznie. Azja Środkowa i Kaukaz ostatnio stały się bardzo ważne ekonomicznie po tym jak znaleziono ropę i gaz w Morzu Kaspijskim. Clinton był obecny w Stambule gdy podpisano umowę między Turkmenistanem, Azerbejdżanem, Gruzją, Turcją i Kazachstanem dotyczącą zaprojektowanego rurociągu z Baku do Ceyhanu. Ropa kaspijska tym sposobem ominie Rosję.

Obecna wojna w Czeczenii wybuchła po tym jak islamscy partyzanci z Czeczenii dokonali inwazji na sąsiedni Dagestan. Moskwa uważała to za bezpośrednią groźbę dla swych strategicznych interesów, co oczywiście nie ma nic wspólnego z interesami zwykłych Rosjan, którzy w większości żyją w nędzy.

Na Kremlu oczekuje się, że zwycięstwo w Czeczenii powiększy szanse wybrańca Jelcyna, premiera Władimira Putina, w przyszłorocznych wyborach prezydenckich. Były agent KGB Putin osiąga obecnie wysokie notowania w sondażach opinii publicznej.

Na dłuższą metę jednak liderzy mogą stać się bardzo niepopularni, tak jak w czasie poprzedniej wojny z Czeczenią w latach 1994-96.

Wojna w Czeczenii pokazuje jak podobnie do siebie zachowują się mocarstwa.

## FRANCJA

### Strajki o 35 godzin

Strajki i protesty wybuchają w okresie przedświąteczny we Francji. W tle wielu z tych protestów pojawia się nowo uchwalony 35-godzinny tydzień pracy. Pracownicy żądają by szefowie płacili im tę samą pensję, którą dostawali przed skróceniem ilości przepracowanych godzin.

Koalicja rządowa zdominowana przez Partię Socjalistyczną uchwaliła 35-godzinny tydzień pracy niedawno temu. Ustawa ta była kluczową obietnicą zawartą w manifestie wyborczym przed

## Niemcy: Schroeder uległ

Pracownicy i związki zawodowe zmusiły kanclerza Niemiec Gerharda Schroedera do odwrócenia się od jego ulubionej polityki wolnego rynku. Schroeder zgodził się wypłacić 240 mln marek z państwowej kasy, żeby ratować 28 tys. miejsc pracy.

Jako lider niemieckiej partii socjaldemokratycznej SPD w czerwcu br. Schroeder podpisał z brytyjskim premierem Tonym Blairem dokument pt. Trzecia Droga, który odrzuca tradycyjne wartości socjaldemokratyczne i utożsamia się z interesami dużego biznesu.

W listopadzie jednak Schroeder rozmawiał z bankierami w celu zapobieżenia bankructwa drugiej co do wielkości firmy budowlanej w Niemczech, Philipp Holzmann AG.

Firma ta inwestowała dużo kapitału we wschodnich Niemczech i za granicą. Inwestycje nie wypaliły, gdyż recesja uderzyła niemiecką gospodarkę i Wschodnią Azję w ubiegłym roku. Firma zadłużyła się na ponad 3 mld marek. Gdyby firma upadła, doprowadziłoby to do zwolnienia z pracy 28 tys. pracowników Holzmann'a oraz 70 tys. innych w przemyśle budowlanym.

Tysiące robotników budowlanych demonstrowało we Frankfurcie. Wzrastające rozczarowanie rządem i groźba strajków zmusiły Schroedera do podjęcia interwencji. Schroeder nawet wystąpił w telewizji, gdzie potępił bankierów i mówił o interesach pracowników.

Dla zwykłych Niemców dzisiaj wyrazy "Blair" i "duży biznes" są obelgami. Schroeder nie odcina się jednak od wielkiego biznesu. W listopadzie przeforsował on także ostatnią ratę cięć w wysokości 30 mld marek w przyszłorocznym budżecie.

dwoma laty, gdy PS wygrała wybory. Rząd musiał spełnić tę obietnicę dzięki presji oddolnej ale próbuje teraz złagodzić ustalenia ustawy. Szefowie próbują obciąć płacę pracowników, żeby zrekomensować sobie krótszy tydzień pracy. Ostatnio demonstrowało 30 tys. bezrobotnych w Marsylii, 25 tys. pracowników banków w Paryżu, 3,5 tys. w Monako (gdzie strajkowanie jest nielegalne), strajkowali strażacy oraz pracownicy TV, służb komunalnych, służby zdrowia, miejskiego transportu i w wielkich domów towarowych w centrum Paryża.

W dodatku miały miejsce demonstracje z górą 100 tys. ludzi w ponad 60 miastach x przeciwko Światowej Organizacji Handlu (WTO).



# SEATTLE

## "Przeciwstawiamy się panowaniu pieniądza"

Uroczyste otwarcie konferencji Światowej Organizacji Handlu (WTO) zostało odwołane 30 listopada, ponieważ związkowcy i protestująca młodzież zjednoczyli się przeciwko policji.

Dziesiątki tysięcy protestujących zablokowały ulice w centrum Seattle, gdzie mieszczą się siedziby m.in. Microsoftu Billa Gatesa - najbogatszego człowieka świata - i samolotowego giganta Boeinga. Delegaci na konferencję musieli zostać w swoich pokojach hotelowych podczas gdy, jak to ujęła Gazeta Wyborcza, "na zewnątrz trwała wojna". Burmistrz Seattle Paul Schnell ogłosił stan wyjątkowy i godzinę policyjną, a gubernator stanu Waszyngton Gary Locke wezwał do miasta dwie jednostki Gwardii Narodowej.

Podczas konferencji WTO na całym świecie ludzie protestowali przeciwko kapitalizmowi. We Francji 10 tys. demonstrowało w Paryżu, a 100 tys. w ponad 60 innych miastach. Protesty zorganizowano w Londynie i innych miastach Wlk. Brytanii. Podobnie działo się w miastach Bangladeszu, Brazylii, Argentynie i Australii.

### Seattle

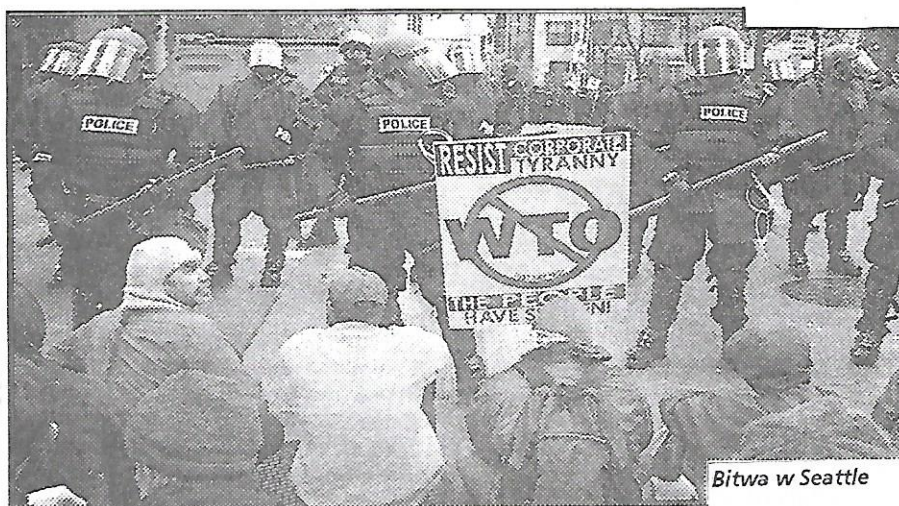
Wydarzenia w Seattle są punktem zwrotnym w polityce - i nie tylko w USA.

Policja użyła gazu łzawiącego i gumowych kul w Seattle po raz pierwszy od czasów wojny wietnamskiej. Demonstranci przybyli z każdego stanu USA i z każdego kontynentu.

Trzy kilometry od demonstrującej młodzieży na stadionie sportowym odbył się ogromny wiec 40 tys. związkowców pochodzących z 25 stanów, 55 związków zawodowych i ponad 10 krajów.

Gdy związkowcy rozpoczęli swoją demonstrację słyszeli o brutalności policji przed centrum konferencyjnym w Seattle. Liderzy związkowi nie chcieli dopuścić do tego, by związkowcy dołączyli się do młodych protestujących. Pod naciskiem policji, wydali polecenie by demonstracja skierowała się na inną niż planowaną trasę. Dokerzy amerykańscy postanowili jednak protestować przed konferencją WTO. (Wielu dokerów strajkowało w tym dniu, 1200 z nich z samego Seattle). Porządkowi demonstracji musieli przepuścić dokerów, cała manifestacja skierowała się ku konferencji WTO.

Nastąpił moment prawdziwej radości i jedności gdy związkowcy dołączyli się do innych protestujących. Razem skandowali "Solidarność! Solidarność!" Razem stali robotnicy i szesnastolatki w czarnych kapturach, pracownicy Boeinga ze



Bitwa w Seattle

### Głosy sprzeciwu

*Danny Glover*, znany aktor, podczas spotkania przeciw WTO w Seattle: "Moimi sojusznikami są ludzie pracujący, ludzie którzy mają odwagę przeciwstawić się temu okropnemu systemowi".

*Mike Layton*, członek związku zawodowego dokerów w USA: "Podziwiam tych młodych ludzi, którzy przeciwstawili się policji i potępili działanie policji. Oni stali po stronie korporacji i bogatych przeciwko demokratycznym protestom".

*Judith*, protestująca uczennica w Paryżu: "Jest to dyktatura bogatych, nasza wolność jest zagrożona".

studentami noszącymi transparenty z napisami "Musimy mniej konsumować". Wszyscy byli razem. Policja groziła demonstrantom ale nie odważyła się stosować gazów łzawiących lub gumowych kul przez dwie godziny. Nie chciano by protest rozszerzył się na inne grupy pracownicze w dniach następnych.

Zrezygnowano z ceremonii otwarcia konferencji WTO.

Dopiero gdy związkowcy opuścili centrum Seattle upokorzona policja zaatakowała manifestującą brutalnie i na oślep.

W drugim dniu konferencji w Seattle panowała niemal atmosfera stanu wojennego. Setki członków Gwardii Narodowej patrolowało miasto, w powietrzu długo było czuć zapach gazu łzawiącego.

Efekty "bitwy przed WTO" będą potężne. WTO stało się punktem skupienia dla protestów w wielu sprawach - praca dzieci, długi Trzeciego Świata, i praw związkowych na całym świecie.

Dziesiątki tysięcy związkowców maszerowało z ludźmi, których uważali za "trochę dziwnych" a problemy, na które

wskazywali, za marginalne.

Wielu młodych ludzi obecnych w Seattle widziało potęgę związków zawodowych, ujrzeni możliwości rewolucyjnego ruchu pracowniczego. Niektórzy dojdą do wniosku, że pracownicza klasa jest kluczem do zmiany społeczeństwa. W USA wyrazy jak "globalny kapitalizm" i "rządzenie przez korporacje" są stosowane w ogólnych rozmowach. Każdy lider związkowy, wszystko jedno jak prawicowy, teraz mówi o środowisku.

Wydarzenia w Seattle przesunęły debatę stanowczo w lewo. Przed konferencją WTO niektórzy liderzy związków w USA głosili bezwzględnie linię polityczną "Ameryka najpierw". Próbowali winić Chińczyków lub ludzi z innych krajów Trzeciego Świata. Wydarzenia w Seattle wzmocnią tych, którzy uważają, że wrogiem są wielonarodowe firmy, duży biznes ze Stanów Zjednoczonych, rządy, które bronią korporacji i kapitalizm w ogóle.

Bitwa w Seattle otworzyła nowy rozdział w polityce. Dała ona nadzieję na nowy początek walki i zmian.



# Co to jest WTO?

Co to jest WTO? World Trade Organisation czyli Światowa Organizacja Handlu pełni dwie funkcje. Po pierwsza ma regulować konflikty handlowe między czołowymi gospodarkami kapitalistycznymi, na korzyść USA jeśli tylko się da. Po drugie WTO ma wymusić na biednych krajach, czy to w Trzecim Świecie czy to w byłym Bloku Sowieckim, otwarcie swoich rynków dla zachodnich multikorporacji.

## Kiedy powstało WTO?

Początki WTO sięgają czasów drugiej wojny światowej. Poprzednikiem WTO był GATT (Układ Ogólny w Sprawie Ceł i Handlu). Panujący w USA zdali sobie sprawę z tego, że gospodarka amerykańska będzie dominowała w świecie powojennym, więc zaplanowali odbudowę międzynarodowej gospodarki. Potrzebowali wolnego handlu, żeby amerykański kapitał i towary mogły trafić tam gdzie można było znaleźć największe zyski. USA dążyły więc do tworzenia instytucji dla zarządzania międzynarodowym handlem i finansami.

Organizacje te miały być wielonarodowe, ale Waszyngton stanowiłby w nich dominującą siłę. Sekretarz Stanu Cordell Hull powiedział w lipcu 1942 r. "Przewodnictwo w drodze ku nowemu systemowi międzynarodowych stosunków w handlu i innych sprawach ekonomicznych w większości spadnie na Stany Zjednoczone dzięki naszej wielkiej sile gospodarczej. Powinniśmy przyjąć to przewodnictwo przede wszystkim dla powodów naszego czystego narodowego interesu."

## Czy wolny handel doprowadza do wzrostu gospodarczego?

Tak twierdzą zwolennicy wolnego handlu tacy jak Balcerowicz, czy międzynarodowi dziennikarze ekonomiczni. Ale jak pokazują dane podczas największego boomu w historii kapitalizmu, międzynarodowy handel i produkcja zwiększyły się mniej więcej tak samo. Dopiero od końca lat 60-ych gdy boom zaczął się chwiać, handel zaczął rosnać szybciej niż produkcja. Między 1982 r. i 1998 r. eksport światowy wzrósł o 152 proc. podczas gdy światowa produkcja wzrosła jedynie o 52 proc. W epoce wolnego wzrostu, międzynarodowy handel stał się ważniejszy dla poszczególnych gospodarek. Tak więc dziś handel to 24 proc. dochodu narodowego USA, w 1950 r. stanowił tylko 9 proc. Spory handlowe są więc obecnie ważniejsze i ostrzejsze. USA nie są już dominujące ekonomicznie, mają potężnych rywali w Unii Europejskiej i Japonii.

**W czym ma WTO być silniejsza niż GATT?** Rząd USA i wielkie korporacje amerykańskie chcą używać uprawnień WTO,

żeby zmusić innych, szczególnie UE i Japonię do otworzenia rynków, które w praktyce są obecnie zamknięte dla importu.

## Ale czy nie musimy handlować?

Tak. Nie ma nic złego w tym, że różne produkty są przetransportowywane z jednej części świata do drugiej. Są okazje np. gdy zbiory są nieudane w pewnym miejscu, kiedy natychmiastowe wysyłanie ziarna mogłoby zapobiec masowemu głodowi.

Problem kapitalizmu tkwi w tym, że handel nie jest organizowany by zaspokajać ludzkie potrzeby. Handel w kapitalizmie służy wyciskaniu maksimum zysków i niczemu innemu. Sieć wielkich firm (gdzie one są i co produkują) nie ma nic wspólnego z potrzebami ludzkimi. Jeśli biedne kraje nie mogą płacić za ziarno dla głodujących, nie dostaną jedzenia. Różne rzeczy są produkowane, np. broń czy luksusowe artykuły, z których ogromna większość światowej populacji nie ma żadnego pożytku. Ogromne sumy są wydawane na reklamy tylko po to, żeby jakieś firmy mogły opanować rynek.

## Czym właściwie jest kapitalizm?

Kapitalizm jest systemem, w którym środki produkowania bogactw są w rękach nielicznej grupy. Trzej najbogatsi ludzie na świecie (m.in Bill Gates z firmy Microsoft) posiadają w sumie majątek większy niż dochody narodowe 48 najmniej rozwiniętych krajów na świecie razem wziętych. Dochody ze sprzedaży firmy General Motors w 1997 r. były większe niż produkcja w wielu krajach m.in Tajlandii, Norwegii, RPA i Grecji.

Pracownicy są "niewolnikami najemnymi". Jako pracownik musisz sprzedać swoją siłę roboczą szefom. Nie decydujesz jak długo pracujesz czy co masz produkować.

Pracujesz a oni zarabiają zyski. Ostra konkurencja między firmami oznacza, że zmuszają swoich pracowników do bardziej intensywnej i dłuższej pracy, za mniejszą płacę.

## Dlaczego konferencja WTO była fiaskiem?

Każde mocarstwo ekonomiczne chciało zwiększyć swój eksport ograniczając import z innych części świata. Dzięki protestom na zewnątrz konferencji, ludzie tacy jak Clinton byli w trudniej sytuacji, musieli coś mówić o ochronie środowiska naturalnego i interesach pracowniczych. Ale państwa i firmy będą dalej chciały prowadzić polityki wolnorynkowe, niezależnie od tego jak się skończyła konferencja WTO.

## Czy rządy są bezsilne w obliczu potęgi wielonarodowych korporacji?

Nie, tylko przez większość czasu

rządy nie ingerują, ponieważ działają na korzyść najbogatszych ludzi w swych krajach, którzy uważają, że leży w ich interesie pozwolenie tym firmom na spłądowanie całego świata. Wielkie firmy mogą zmiążdżyć mniejsze firmy i nawet zachowywać się arogancko wobec słabszych państw. Rozdają łapówki politykom, fundują partie polityczne. Zagrabują rządowi, że wycofują się z inwestycji. Nawet gdy rządy robią to czego żądają i tak się mogą wycofać (zob. s. 12).

## Jak można wygrać z tymi firmami?

Protest w Seattle pokazuje, że można pokonać wielonarodowe korporacje. Gdyby pracownicy Boeinga (z siedzibą w Seattle) zastrajkowali ich szefowie na sali konferencyjnej byłiby zupełnie bezradni. Gdyby ludzie piszący programy komputerowe dla Microsoftu Billa Gatesa przestali to robić, byłby on bezsilny. Pracownicy mają ogromną potencjalną siłę.

W 1998 produkcja w General Motors została przerwana w całej Północnej Ameryce. Na początku tylko 9000 pracowników strajkowało, ale dodatkowe 63 tys. nie mogło dostać części niezbędnych do produkcji. Po tygodniu gazety głosiły, że może dojść do zaprzestania wszelkiej produkcji samochodowej w USA, Kanadzie i Meksyku.

Często liderzy związkowi używają nacjonalistycznych argumentów typu "nasze miejsca pracy najpierw". Taki protekcjonizm osłabia walkę przeciw WTO i multikorporacjom, ponieważ propaguje jedność z krajowymi kapitalistami zamiast z pracownikami w innych krajach.

Zresztą, pracownicy nie zawsze zgadzają się z taką polityką. Międzynarodowa solidarność pokazana w Seattle może przyczynić się do obalenia narodowych argumentów.

Pracownicy na całym świecie widzieli Seattle na ekranach TV. Staje się coraz jaśniejsze, że pracownicy wszędzie mają wspólne interesy. Wszyscy są zmuszeni walczyć z szefami tych samych korporacji i ich krajowych firm.

Jak napisała na początku tego wieku socjalistka oddolna Róża Luksemburg, która działała w Niemczech i Polsce, "Tam gdzie są ukute łańcuchy kapitalizmu, tam mogą być złamane".

## Uwolnić Ocalana

Sąd Apelacyjny w Turcji utrzymał wyrok śmierci na Abdullahu Ocalana. Pięciu sędziów uważało, że pierwszy proces Ocalana został przeprowadzony "zgodnie z legalną procedurą". Jednak na pierwszym procesie nie było ławy przysięgłych, Ocalanowi nie wolno było rozmawiać prywatnie ze swoimi prawnikami, nie wezwano świadków obrony a na zewnątrz i wewnątrz gmachu sądu panowała atmosfera linczu. Turecki rząd odrzucił apel Ocalana o dialog by zakończyć wojnę tureckiej armii z Kurdami.



# Cudowny Piłsudski?

*W poprzednim numerze gazety wydrukowaliśmy pierwszą część tego artykułu na temat mitów o "wielkości" Piłsudskiego. W tym numerze opisujemy mity na temat roli Piłsudskiego w wojnie polsko-radzieckiej.*

## POCZĄTEK WOJNY Z BOLSZEWIKAMI

Pod koniec roku 1918 armia niemiecka, okupująca dotąd tereny Białorusi i Litwy, zaczęła wycofywać się na zachód. W pustkę po Niemcach wkroczyła od wschodu Armia Czerwona a od zachodu wojsko polskie.

Piłsudskiemu sprzyjała sytuacja - w 1919 Rosję Radziecką zaatakowali biali generałowie. Wobec zagrożenia przez nich Piotrogradu i Moskwy, bolszewicy oddali Polakom Białorus i Litwę bez większego oporu.

Jednak zbyt wielkie sukcesy "białych" mogły zagrozić planom Piłsudskiego. Gdyby Denikin zwyciężył, to mając za sobą poparcie Ententy, uzyskałby dla Rosji dowolną granicę na zachodzie - a więc kosztem Polski. Zresztą Denikin oficjalnie zażądał od Piłsudskiego by na zajętych przez Polaków ziemiach sprawować władzę "w imieniu Rosji".

Pozycja międzynarodowa bolszewików była znacznie słabsza - nikt za nimi nie stał. Poza tym Piłsudski nie doceniał sił Armii Czerwonej. Wywiad polski w 1919 roku szacował jej siły na 1,2 mln żołnierzy (tymczasem w 1920 wzrosły one do 5,5 mln), a produkcja karabinów na 3 tys. sztuk miesięcznie (w istocie 57 tys.).

Dlatego jesienią 1919 roku Piłsudski przerwał natarcie (rozmowy z bolszewikami w Mikaszewiczach), oczekując aż "czerwoni" i "biali" wykrwawią się w walkach.

## WYPRAWA KIJOWSKA

Odrzucono wszystkie bolszewickie propozycje pokoju z przełomu 1919 i 1920 roku, mimo że oddawały one Polakom całość zajętych przez nich terenów. Polska przygotowała własne propozycje, m.in. wycofanie Armii Czerwonej za linię graniczną Polski sprzed 1772 roku (!), demobilizację wojsk bolszewickich (ale nie polskich!), obecność polskich przedstawicieli w radzieckich komisariatach (!), Propozycje takie nie wymagały komentarza. Celem Polski była wojna, a nie pokój.

W kwietniu 1920 wojska polskie ruszyły do ofensywy na Ukrainie i szybko opanowały Kijów. Część histo-

ryków polskich tłumaczy tę agresję chęcią zapobieżenia przygotowywanej rzekomo "inwazji sowieckiej" (tzw. wojna prewencyjna).

Jeśli jednak nawet nie wierzyć w deklaracje pokoju ze strony bolszewickiej to pozostaje zapytać o rzecz bardzo istotną. Czemu bolszewicy, rzekomo przygotowując się do wojny, przekształcili na początku 1920 roku część Armii Czerwonej w "armię pracy"? Dotyczyło to nawet jednostek z Ukrainy, wysłanych do odbudowy Zagłębia Donieckiego.

## "CUD"

Sukcesy wojsk polskich trwały miesiąc - potem zaczęły się klęski. Polski sprzymierzeniec, ataman Petlura, zraził do siebie ukraińskich chłopów odwołaniem dekretów wywłaszczeniowych. Zwiastowało to powrót "polskich panów" na Ukrainę. W efekcie nie było chętnych do służby w jego "armii".

Tymczasem najpierw na Ukrainie, a potem na Białorusi ruszyła kontr-ofensywa Armii Czerwonej błyskawicznie spychając Polaków setki kilometrów na zachód.

Kto był odpowiedzialny za tę serię klęsk polskich? Naczelnny Wódz? Naczelnik Państwa? Marszałek? To wszystko jedna, ta sama osoba.

W każdym razie jakimś "cudem" bolszewicy znaleźli się pod Warszawą. Byli jednak zmęczeni ofensywą, a w dodatku z Krymu znów zagroził Rosji Radzieckiej kolejny biały generał - Wrangel. Pod Warszawą Armia Czerwona poniosła klęskę. Jedną z przyczyn klęski była niewłaściwa ocena sytuacji - bolszewicy oczekiwali na rewolucję w Polsce, a ta nie wybuchła.

"Zwycięstwo ma wielu ojców, klęska jest zwykle sierotą." Do organizacji zwycięstwa polskiego pod Warszawą przynajmniej się, oprócz Piłsudskiego, generałowie Haller, Sikorski i Rozwadowski. Obrońcą stała się też Matka Boska - stąd święto 15 VIII.

Sam Piłsudski wg. M. Kukiela był wtedy ciężko chory (uremia) i niezdolny do dowodzenia. Złożył zresztą dymisję na ręce premiera Witosy, by nie brać odpowiedzialności za spodziewaną klęskę. Charakterystyczne, że podobnie uczynił też Dmowski, opuszczając Radę Obrony Państwa.

Siedlik wylicza natomiast Piłsudskiemu każdą minutę po 12 VIII, udowadniając, że "Marszałek" przed 16 VIII wcale NIE BYŁ na polu bitwy. I chyba można mu wierzyć, bo wielbiciele

Piłsudskiego zbyt enigmatycznie opowiadają o "zagrzewaniu żołnierzy" do walki w tych dniach.

L. Wyszczeński (Warszawa 1920) potwierdza, że Piłsudski raczej dezorganizował, niż organizował skuteczną obronę. Inna rzecz, że to właśnie wojenny przeciwnik Piłsudskiego - M. Tuchaczewski podkreśla rolę uderzenia z 16 VIII.

Niezły zamęt, jak widać. Dobry dowód na możliwości manipulowania historią. W tym bałaganie znika jednak istotna treść problemu. Piłsudski jest odpowiedzialny za rozpętanie wojny, rozbudzenie nacjonalizmu (polskiego - a także rosyjskiego, o czym świadczą "biali" ochotnicy w Armii Czerwonej), za zniszczenie Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy, za setki tysięcy ofiar wojny - żołnierzy, cywilów, jeńców.

Czy "uratował Europę"? Jeśli nawet, to jaką cudowną Europę uratował? System wersalski, który stworzył Mussoliniego i Hitlera? Tak jak izolacja Rosji stworzyła Stalina?

Andrzej Witkowicz

## Uwolnić Mumię Abu Jamala

Radykalny publicysta Mumia Abu-Jamal miał zostać zamordowany przez państwo USA 2 grudnia br. Dzięki protestom w wielu krajach udało się odroczyć wykonania kary śmierci.

Mumia siedzi w więzieniu od 13 grudnia 1981 r., dnia wprowadzenia stanu wojennego w Polsce. W tym dniu br. odbędą się protesty na całym świecie.

Mumia był jednym z założycieli partii Czarnych Panterów w Filadelfii. W latach 70-ych obnażył korupcję panującą w tym mieście. W 1982 r. został skazany na karę śmierci za morderstwo policjanta, którego nie popełnił. Nie-sprawiedliwość wyroku jest tak rażąca, że w obronie Mumii protestowało tysiące ludzi w wielu krajach. Nawet doszło do strajków protestacyjnych dokerów i nauczycieli w USA. Związek dziennikarzy w Anglii przyjął Mumię jako honorowego członka.

Apelacja do federalnego sądu USA jest jego ostatnią szansą na nowy proces. Mumia Abu Jamal jeszcze żyje, dzięki aktywnej kampanii na całym świecie. Kampania ta musi być kontynuowana.

Prześlij swój protest na adres:  
Hon. Thomas Ridge,  
State Capitol Building, Room 225,  
Harrisburg, PA 17120, USA.



# Marnotrawstwo kapitalizmu

Dziesięć lat temu reżimy stalinowskie nazywane przez nas państwowo-kapitalistycznymi i wschodnia Europa dostała się we władanie wolnego rynku.

Jedną z niewątpliwych i najważniejszych przyczyn tej transformacji była niewydolność ekonomiczna ZSRR i "bratnich" mu państw, które przegrywały konkurencję z Zachodem. To prawda, że prowadziły one marnotrawczą politykę gospodarczą. Pięciolatki wyznaczane przez kierownictwo Gospłanu pod kontrolą KC dyktowane były potrzebami akumulacji i rywalizacji z Zachodem, a nie potrzebami konsumpcyjnymi pracowników. Dyrektorzy fabryk kłamali w raportach zawyżając procent wykonanego planu, aby nie stracić luksusowego stołka. Nie kończono wielu ogromnych inwestycji, przerywając prace w połowie.

Fakty te skłaniają niektórych do twierdzenia, że kapitalizm rynkowy jest wydajnym systemem i że oddanie władzy w ręce prywatyzacji oznacza efektywne wykorzystanie każdej złotówki. Prawda wygląda inaczej.

Tzw. wolny rynek w ogromnym stopniu niszczy potencjał tkwiący w siłach ludzkich i blokuje zaspokajanie potrzeb. Żyjemy w systemie dyktatury biznesmenów, których jedynym motywem działania jest żądza zysku, bez względu na koszty jakie ponoszą zwykli ludzie. Dlatego codziennie setki milionów ludzi chodzi do wyczerpującej i wysysającej energię pracy, za którą dostaje nędzne grosze. Ale też dlatego na świecie jest ok. miliarda ludzi, którzy pozostają bez pracy - ich zatrudnienie nie przyniosłoby zysku szefom. Miliard ludzi zdolnych do budowy mieszkań, w których mogliby zamieszkać, zdolnych do pracy w służbie zdrowia, przemysłu, modernizacji dróg czy opiece nad niepełnosprawnymi. Mnóstwo spośród nich nie ma żadnych dochodów (szczególnie w biedniejszych krajach). Pozostali dostają nędzne zasiłki zamiast pracy, ponieważ ich praca nie opłaca się szefom.

Ale chyba jeszcze większym marnotrawstwem jest ogromny przemysł zbrojeniowy konieczny do prowadzenia barbarzyńskich wojen o rynki dla towarów czy o ropę. Ciągłe musimy słuchać, że brakuje pieniędzy na walkę z głodem i ubóstwem, ale każdy rząd wydaje ogromne sumy na militaryzm. Produkcja 21 bombowców Stealth, których naloty zabijały niedawno ludzi w Jugosławii kosztowała 2.25 mld dolarów a każda rakieta "Cruise" ok. miliona dolarów. Gdyby celem wojny był pokój i humanizm, Zamiast zabijać można by te

pieniądze przeznaczyć na zapewnienie dostatniego życia wszystkim Albańczykom i Serbom z Kosowa.

Środki wydane na machinę wojenną przynoszą tylko cierpienia i ludobójstwo. Każda wojna cofa technologicznie kraj nią dotknięty wiele lat wstecz: musi budować na nowo zakłady przemysłowe, szpitale, szkoły, domy. Dorobek pokoleń zostaje zniszczony. Potęga i bogactwo klasy kapitalistycznej zawsze opierały się na przemocy i wygranych wojnach. Dlatego nie można mieć złudzeń co do istnienia pokojowego kapitalizmu, który poprawiałby warunki życia ludzi, a nie pogażał ich w wojnach.

To nie wszystko. Nic chyba nie obrazuje lepiej szaleństwa tego systemu niż niewyobrażalne dysproporcje w dochodach między bogatymi a biednymi. Bill Gates, właściciel Microsoftu w ubiegłym roku miał 50 mld. dolarów, dziś ma około 150 miliardów - około, ponieważ w każdym miesiącu przybywa mu kilka. Według danych ONZ-u suma 40 mld wystarczałaby do zapewnienia edukacji, wody, zdrowia i żywności wszystkim biednym na świecie. Porównując zaś Gatesa do przeciętnie zarabiającego Polaka to musiałby on/ona pracować na taką fortunę .... 10 mln lat!

Czy można w jakikolwiek sposób usprawiedliwić system, który tworzy tak haniebny wyzysk ludzi pracy?

A co jako socjaliści myślimy o reklamie? Czy reklamy służą ludziom i pomagają w dokonaniu dobrego wyboru? Uważamy, że odpowiedź na oba pytania brzmi: nie. Reklama jest najlepszym wyrazem kapitalizmu: kłamstwem dla zysku. Kapitaliści wynajmują ludzi, nie tylko do produkowania dóbr, ale też ludzi specjalnie szkolonych w tzw. marketingu. Ich zadaniem jest tworzenie reklam, aby wymuszać na konsumentach kupno ich produktów. Dlatego zamiast podawania rzetelnych informacji o produkcie, reklamy są przepełnione kłamstwami. Na reklamy każdego dnia jest marnowana przez konkurujące firmy ogromna ilość pieniędzy.

Ludzkie i technologiczne możliwości dawno już przerosły kapitalistyczny system produkcji. Wkraczając w nowe milenium możemy produkować wielokrotnie więcej niż wymagają tego nasze potrzeby, ale kapitalizm hamuje ten proces poprzez stawianie za priorytet zysków klasy rządzącej. To dlatego nie jest wytwarzana żywność, którą można by wykarmić umierających z głodu w Trzecim Świecie. Wprost przeciwnie, często żywność jest niszczone lub zatapiana w celu podniesienia ceny (ryż,

## Co słychać?

### Blokady nie policja

60 proc. ankietowanych przez CBOS sprzeciwia się usuwaniu siłą nielegalnych blokad dróg publicznych i torów, 32 proc. akceptuje rozwiązania siłowe...

62 proc. ankietowanych przez CBOS uważa, że złe prawo zmusza czasem protestujących do jego nieprzestrzegania, a 31 proc. sądzi, że prawa trzeba przestrzegać w każdej sytuacji.

Przegląd Tygodniowy, 1 grudnia

### Świadomość klasowa

Celem politycznym środowiska pracodawców jest rozbięcie silnych ośrodków związkowych. Zarówno te po lewej i prawej stronie są ostoją myśli socjalistycznej - wyjaśnił jeden z przedsiębiorców.

Na spotkaniu członków Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych, w obecności Balcerowicza. Trybuna, 19 listopada.

### Wzorzec dla naszych panujących

W USA powiększają się różnice między zarobkami członków kierownictwa najwyższego szczebla a szeregowymi pracownikami. W 1980 r. prezes wielkiej korporacji zarabiał 42 razy więcej niż robotnik. W ubiegłym roku 419 razy więcej.

Przegląd Tygodniowy, 1 grudnia

### Order dla zbrodniarza

Prezydent Aleksander Kwaśniewski odznaczył wczoraj szefa sił NATO w Europie, generała Wesleya Clarka, Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. - To przyjaciel Polski - wyjaśnił prezydent.

Rzeczpospolita, 7 grudnia. Clark zabijał w Wietnamie i dowodził siłami NATO podczas wojny w Kosowie.

zboże, kawa). Aby chronić interesy wielkich międzynarodowych korporacji często niszczone są też olbrzymie ilości tzw. "pirackich" płyt kompaktowych, gier komputerowych czy podrabianej odzieży - dobrej jakości a dużo tańszych, ale uderzających po kieszeni korporacje.

Robert Borowski



# Państwo a rewolucja

W swym znakomitym dziele pisany tuż przed Rewolucją Październikową Lenin zadaje najistotniejsze pytania - czym jest państwo, do czego służy i czym będzie po przewrocie.

**"Państwo jako wytwór nieprzedjednanych przeciwieństw klasowych".**

Oto czym jest państwo! Twór - więzienie dla pracującego ludu, złota klatka dla burżuazji i wielkich posiadaczy ziemskich. Państwo jest konieczne, wręcz niezbędne tylko tej drugiej klasie, która ma co chronić i ma się czego obawiać. Ta właśnie klasa tworzy mit państwa, wynosi je na ołtarze, tworzy bohaterów narodowych, i szermuje patriotyzmem przeciwko rewolucyjnym ideom. Klasa robotnicza nie ma w państwie nic do zyskania, przeciwnie, jest gnębiona, wyzyskiwana i zmuszona do jeszcze cięższej pracy w imię tzw. "wspólnego interesu narodowego". W rzeczywistości jest on zupełną fikcją, bo jaki wspólny interes może mieć pracownik i pracodawca, robotnik i kapitalista czy chłop i właściciel ziemski.

Drugim mitem jest wieczność państwa, jego niewzruszalność i nietykalność. Kolejna bzdura! Prześledźmy bieg historii i zobaczymy co na temat państwa miał do powiedzenia Engels: "Państwo jest wytworem społeczeństwa na określonym szczeblu rozwoju i państwo jest przyznaniem, że społeczeństwo zaplątało się w nieprzedjednanej sprzeczności z samym sobą." Na etapie kultur plemiennych państwo nie istniało. Wraz z powstaniem klas pojawiły się jego przesłanki. Dopiero w dobie feudalizmu ukształtowało się w najbardziej przybliżonej formie do obecnej.

Wniosek nasuwa się sam - im bardziej wzrastały klasowe przeciwieństwa tym większą rolę odgrywało państwo jako "siła, która by łagodziła

starcia, utrzymała je w granicach porządku".

Do utrzymywania w granicach porządku klasa uciskająca posiada cały system terroru i represji. Więzienia, obozy, czy specjalne jednostki sił porządkowych to tylko niektóre z całej masy innych (jak armia i policja).

Od krytyki państwa Lenin przechodzi do kolejnego zagadnienia, czym zastąpić zdruzdotaną maszynę państwową".

Istniały dwie koncepcje - pierwsza to anarchizm, który zakładał całkowite i natychmiastowe zniesienie państwa, druga to rewolucyjny socjalizm, który

gospodarkę, w której zarządzają, planują i dzielą sami robotnicy. Po tym przekształceniu nie będą potrzebne już specjalne siły do ujarzmania, bo to zdecydowana większość miast i wsi będzie kontrolować przypuszczalnie kontrrewolucyjną mniejszość złożoną z wywłaszczonych właścicieli fabryk i zakładów. Kolejnym krokiem przy zastępowaniu pasożyta państwa przez rady robotnicze będzie unicestwienie opoki dzisiejszych państw - parlamentarizmu. "Komuna - pisał Marks - miała być nie ciałem parlamentarnym lecz roboczym, zarazem ustawodawczym i wykonującym ustawy".



*Klasa uciskająca posiada cały system terroru i represji.*

zakłada obumieranie państwa, czyli przejście od socjalizmu (który jest tylko półpaństwem) do komunizmu. W swej pracy Lenin dość często cytuje Engelsa. Słusznie, ponieważ ten dokonał wspaniałej analizy. Dzięki doświadczeniom Komuny Paryskiej w taki oto sposób charakteryzuje etap przejściowy: "Proletariat obejmuje władzę państwową i zamienia środki wytwórczości przede wszystkim we własność państwową. Ale tym samym unicestwia on siebie jako proletariat; tym samym unicestwia on wszelkie różnice klasowe o wraz z tym państwo jako państwo".

Nie ma tu mowy o natychmiastowym zniesieniu państwa, lecz o szybkim przekształceniu drogą rewolucyjną gospodarki opartej na prywatnej własności środków produkcji, w

Zamiast raz na cztery czy pięć lat decydować jako członek klasy panującej ma reprezentować i ujarzmić lud w parlamencie, zamiast tego ciałem zastępującym skorumpowaną i nieskuteczną biurokrację będą rady. Rady, czego słusznie dowodził Trocki, będące "najdoskonalszym wyrazicielem woli ludu".

Ogólnokrajowy zjazd Rad wybierać miał rząd. Lecz nie rząd w obecnym znaczeniu, nie rząd który reprezentuje interesy kapitalistów, a żądania pracujących zbywa czcymi zapewnieniami o poprawie sytuacji, tylko rząd funkcjonujący wybieralny i odwołalny za zgodą Rad, wyrosły z ciała ludu. Rząd, który rzeczywiście spełnia wolę i pragnienia mas.

Jak widać jest to całkiem inne spojrzenie na rzeczywistość, wyrastające z głębokiej analizy i rewolucyjnego sposobu myślenia.

W tym artykule zamieściłem tylko najważniejsze punkty programu Lenina i partii bolszewickiej. Mam nadzieję, iż moje wywody nakłonią czytelników "Pracowniczej Demokracji" do sięgnięcia po tę lekturę, bez której trudno zrozumieć najistotniejsze kwestie stawiane przez rewolucyjnych socjalistów.

Kuba Olszewski



## Wiadomości o działalności Pracowniczej Demokracji:

"*Socjalizm Oddolny w Nowe Milenium*" był sukcesem.

4-5 grudnia 80 osób przyjechało na nasz weekend spotkań, aby dyskutować na temat rozmaitych współczesnych i historycznych zagadnień. Przed weekendem plakatowaliśmy w kilku miastach, reklamując spotkania. Centrum Warszawy i innych miast były pokryte plakatami pokazującymi Karola Marksa dającego cios Balcerowiczowi, co przyczyniło się do dużego zainteresowania ww. spotkaniami. 6 osób przystąpiło do organizacji podczas weekendu a wiele osób kupiło literaturę, żeby dowiedzieć się więcej o naszej polityce. Odbływały się żywe dyskusje na temat zmian od 1989 roku, równouprawienia kobiet, zniszczenia środowiska i ludzi przez kapitalizm, mitów o II Rzeczypospolitej oraz Trockiego i Che Guevary. Na końcu odbyła się debata między Pracowniczą Demokracją a Federacją Młodych Unii Pracy.

Pierwsza strona listopadowego numeru gazety (Precz z Balcerowiczem) też była popularna: np. przez godzinę w Centrum Warszawy sprzedano 24 gazety.

### Zapraszamy na spotkania:

Uniwersytet Warszawski,  
Instytut Socjologii  
ul. Karowa 18, IV piętro, sala 404  
wtorek godz. 18.30

14 XI: Rocznicą stanu wojennego.  
Co się stało z Solidarnością?

21 XI: Czy Jezus był postacią  
historyczną?

### Kontakt z nami:

Szczecin:  
Kuba, tel. 46 07 510  
Świnoujście:  
Artur, tel. 32 79 513  
Płock:  
Marcin, tel. 26 36 220  
Białą Podlaska:  
Marcin, tel. 34 24 602  
Warszawa: tel. 847 27 03

**Prenumerata Pracowniczej Demokracji: 10 zł. (1 rok /11 nr.)**

## Zamów literaturę

Państwowy kapitalizm w Rosji,

Tony Cliff cena: 6 zł.

**Koniec socjalizmu?** Co się stało w Rosji po 1917 r.? Czym jest stalinizm? Na to i szereg innych pytań stara się odpowiedzieć w tej książce Tony Cliff.

**Solidarność: od Gdańska do stanu wojennego,**

Barker i Weber, cena koszt ksera  
Książka analizująca NSZZ "Solidarność" 1980-81 - korzenie i klęskę ruchu.

**W jaki sposób przegrano rewolucję?**

Chris Harman cena: 3 zł.  
Analiza rewolucji rosyjskiej 1917 roku oraz kontrrewolucji stalinowskiej.

**List otwarty do Partii, Jacek Kuroń i Karol Modzelewski** cena: koszt ksera

Rewolucyjna analiza ustroju stalinow-

skiego w Polsce, za którą autorzy zapłacili pobytem w więzieniu.

**Marxizm w działaniu,**

Chris Harman cena: 2 zł.  
Harman pokazuje, że marksizm nie jest ani nudny ani trudny. Daje analizę historii ludzkości, walki klas, dyskryminacji kobiet itd. Pokazuje jak walczyć z kapitalizmem.

**Czym jest socjalizm oddolny?**

John Molyneux cena: 3 zł.  
W jaki sposób można zmienić świat? Co myślą socjaliści o religii, wojnie, klasach, terroryzmie, przestępczości, rodzinie, itp. O przyszłym socjalistycznym społeczeństwie.

"Pracownicza Demokracja": 1 zł za 1 egz.

Prenumerata: 10 zł. (1 rok /11 numerów)

Prenumerata kolporterska: 5 egz. 30zł./  
10 egz. 50 zł. rocznie

## Pracownicza Demokracja

Kim Jesteśmy

Ani Waszyngton ani Moskwa

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Polskę, ZSRR i inne kraje komunistyczne uważaliśmy zawsze za część tego systemu. Stalinowski reżim, który sam siebie ogłosił komunizmem, był dla nas jedynie wysoko scentralizowaną formą eksploatacji. Nazywamy go biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Kapitalizm to system kryzysów, wycisku i wojen w którym produkcja uzależniona jest od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. Jesteśmy za socjalizmem, za stworzeniem społeczeństwa w którym sami pracujący będą decydowali o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu.

Obecny system nie może być zmieniony na drodze reform - musi zostać obalony. Nie wierzymy w skuteczność ani mechanizmów rynkowych ani gospodarki nakazowej. Centralne planowanie nie jest niczym złym jeśli planują pracownicy a nie klasa państwowo-kapitalistycznej biurokracji.

**Najszerza demokracja**

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Aby samorząd oznaczał rzeczywistą kontrolę muszą oni stworzyć nowy rodzaj państwa - państwo robotnicze oparte na komitetach delegatów, takich jak Międzyzakładowe Komitety Strajkowe powstałe w 1980 roku. Za niezbędne uważamy włączenie do tych komitetów żołnierzy. Takie MKS-y powinny przejąć kontrolę nad siłami represji. Nie zaskoczy nas wtedy żaden nowy 13. grudnia.

**Solidarność międzynarodowa**

Doświadczenie Rosji dowodzi, że prawdziwa, demokratyczna rewolucja socjalistyczna nie może przetrwać izolowana w jednym kraju. Dlatego międzynarodowa solidarność jest centralnym punktem naszego działania. Rewolucja w jednym kraju jest przykładem, inspiracją i pomocą dla innych krajów - wykluczony jest eksport rewolucji na bagnietach.

Przeciwstawiamy się wszystkiemu co dzieli i obraca robotników jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i imperializmem. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

**Przeciw podziałom**

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

**Organizacja**

Aby stworzyć nowe społeczeństwo ruch robotniczy potrzebuje rewolucyjnej organizacji, budowanej w codziennych, politycznych i ekonomicznych walkach. Podejmujemy pierwsze kroki w budowie takiej organizacji. Naszym zadaniem na dziś jest rozpowszechnianie idei i tradycji rewolucyjnego socjalizmu, walcząc wraz z tymi, którzy rzucają wyzwanie systemowi.

**Wstąp do socjalistów!**

PRACOWNICZA DEMOKRACJA, PO BOX 12, 01-900 Warszawa 118

Wytnij to i wyślij na adres:

Chcę wstąpić do organizacji .....

Chcę więcej informacji .....

Prenumerata Prac. Dem. (kolporterska) ..... egz.

Zamawiam literaturę .....

Gazeta nr.: ..... Nalepki: .....

Imię, nazwisko .....

Adres ..... Tel. ....



# Pracownicza Demokracja

PO BOX 12,  
01-900 Warszawa 118  
tel.: (022) 847 27 03

E-mail: [pracdem@polbox.com](mailto:pracdem@polbox.com)

## Nauczyciele przeciw cięciom

Ponad pięćdziesiąt procent placówek oświatowych i szkół przystąpiło do jednodniowego strajku zorganizowanego przez Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Akcja miała miejsce pomimo, że minister edukacji Mirosław Handke próbował zastraszyć nauczycieli, twierdząc, że strajk jest nielegalny. Najwięcej nauczycieli protestowało w łódzkiem, najmniej w podlaskiem.

Mówienie o nielegalności protestu zdarzyło się ostatnio już kilka razy. We wrześniu Prezydent Warszawy Paweł Piskorski próbował zakazać masowej demonstracji organizowanej przez różne związki m.in. OPZZ. Szef TVP powiedział pracownikom telewizji, że ich proponowany strajk jest nielegalny.

W takiej sytuacji najlepszą odpowiedzią jest opublikowanie groźb, żeby oburzenie protestujących i innych pracowników doprowadziło do bardziej efektywnej akcji.

Krystyna Kustra, wiceprezes szcześcińskiego ZNP, powiedziała, że strajk

w województwie wypadł słabo, bo policja zastraszała nauczycieli. W przeddzień strajku dzwoniła do szkół z pytaniem, czy wezmą w nim udział. Żądano nawet imiennych list strajkujących.

W tym przypadku dobrze byłoby ogłosić w każdej szkole, że związek nie będzie tolerował takiego zachowania. Niestety kierownictwo ZNP ograniczyło się tylko do biernego narzekania.

W innych miejscach, np. w Krakowie, wielu nauczycieli również chciało strajkować ale związkowi liderzy źle przeprowadzili referenda strajkowe.

ZNP protestuje m.in. przeciwko zbyt małym nakładom na pensje dla nauczycieli oraz nowelizacji Karty Nauczyciela.

Nauczyciele słusznie nie wierzą w zapewnienia kierownictwa MEN, że nie będzie w oświacie masowych zwolnień. Nie kupują też bajki o tym, że "racjonalizacja" zatrudnienia poprawi warunki pracy.

## Skrócić czas pracy!

W Sejmie przepadł projekt skrócenia czasu pracy z 42 do 40 godzin tygodniowo. Jest to o tyle dziwne, że oficjalnie wszystkie partie zgadzały się na 8-godzinny dzień pracy. Problem w tym, że realizację tego postulatu ruchu pracowniczego z początku wieku, UW odkładała do 2004r. a AWS do 2002r.

Przy okazji Krzaklewski i Żak, pozując na obrońców pracowników, zaatakowali koalicyjną UW, która po raz kolejny okazała się czołowym obrońcą biznesu. Propozycja UW była jednak zgodna z propozycją rządu, w którym większość ministrów pochodzi z AWS. Widać, że liderzy „Solidarności” są pod coraz większą presją zwykłych związkowców, wściekłych na politykę prowadzoną przez rząd.

Z większych klubów jedynie SLD i PSL godziły się na skrócenie czasu pracy już w przyszłym roku. Ciekawe jednak dlaczego Miller i Kalinowski nie pomyśleli o tym podczas swych 4-letnich rządów.

Ostatecznie czas pracy pozostał nie zmieniony. Jest to bardzo wygodne dla kapitalistów. W przypadku uchwalenia 40-godzinnego tygodnia pracy, musieliby oni albo przyjąć na każdym 20 pracujących nowego pracownika, albo płacić pracującym ponad normę za nadgodziny. Byłaby to więc dobra wiadomość dla bezrobotnych. Rząd jednak raz jeszcze pokazał, że nie jest rządem „wszystkich Polaków”, lecz tylko tych bogatych.

PS. W niektórych branżach szefowie faktycznie dążą do ustanowienia 8-godzinnego dnia pracy. Niestety nie z powodu troski o pracownika. Ma to miejsce tam, gdzie już dziś pracuje się w krótszym wymiarze z powodu szkodliwych i uciążliwych warunków pracy. Np. w branży poligraficznej kapitałiści chcą przedłużyć czas pracy z 35 do 40 godzin tygodniowo.

## Ford

Światowy gigant samochodowy Ford ogłosił w listopadzie, że w połowie 2000 r. zamierza zamknąć swoją montownię w Płońsku.

Obecnie zakład w Płońsku zatrudnia 274 osoby. W ubiegłym roku wyprodukowali oni dla Forda 22,7 tys. pojazdów. Montownia działa w Polsce od 1995 r.

Jest to przykład bezwzględności działania międzynarodowych koncernów, które doprowadziło do wielkich protestów w czasie konferencji Światowej Organizacji Handlu (WTO) w Seattle, USA.

Po trzech kwartałach 1999 roku Ford Motor Company na działalności w branży samochodowej odnotował zysk netto w wysokości 690 mln USD (646 mln USD rok wcześniej). Przychody wyniosły 31,3 mld USD, o 4,8 mld USD więcej niż w analogicznym okresie 1998 r. Widocznie to nie wystarczy, trzeba natychmiast wycofać się z Płońsku!

Decyzja Forda zadaje kłam Balcerowiczowi, który twierdzi, że trzeba zrobić wszystko by nie odstraszyć inwestorów.

Miejmy nadzieję, że pracownicy w Płońsku dojdą do wniosku, że można pokonać nawet gigantów (zob. s. 7). Np. brytyjscy pracownicy Forda strajkowali w listopadzie.

## TVP

Telewizyjna "S" na drugą połowę listopada zapowiedziała 2-godzinny strajk ostrzegawczy.

Późnym wieczorem do prywatnych mieszkań członków komitetu strajkowego "Solidarności" w TVP, rozwieziono pismo władz telewizji ostrzegające przed udziałem w planowanym strajku. "Przyczyną naszego protestu jest zła wola zarządu i buta, która doprowadza do tego, że z pracownikami TVP po prostu się nie rozmawia", powiedział lider "S" w TVP Jarosław Najmoła.

Choć oficjalnie nie jest to przyczyną protestu, związkowcy są też przeciwni reformie realizowanej przez władze stacji, która ma wprowadzić w TVP zasady wolnego rynku.

"Nasz strajk ostrzegawczy i referendum w sprawie strajku generalnego popierają także koledzy z OPZZ oraz innych związków zawodowych zrzeszających twórców telewizyjnych", dodał Najmoła. Niestety strajk odwołano i przesunięto na późniejszy, bliżej nieokreślony termin, bez poprzedzającej akcji ostrzegawczej. Wycofanie się z akcji strajkowej tuż przed jej rozpoczęciem nie służy efektywnym protestom.